Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga” w Centralnym Przystanku Historia im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Warszawie

W związku z Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu (27 stycznia), Instytut Pamięci Narodowej zaprasza do obejrzenia wyjątkowych rzeźb z brązu autorstwa Samuela Willenberga, więźnia i uciekiniera z niemieckiego obozu Zagłady Treblinka II. Ekspozycję, w nowej odsłonie, można obejrzeć w Centralnym Przystanku Historia IPN im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Warszawie (ul. Marszałkowska 107, I piętro) do końca lutego 2025 roku.

14.01.2025
Holokaust II Wojna Światowa Zbrodnie niemieckie

Prezentowana wystawa to połączenie wybranych rzeźb z nowoczesną wystawą panelową opartą na artystycznych zdjęciach kolekcji wykonanych przez Sławomira Kaspra.

Samuel Willenberg, więzień i uczestnik buntu z 2 sierpnia 1943 r. w niemieckim obozie zagłady w Treblince, ocalał jako jeden z nielicznych. Po ucieczce z obozu przedostał się do Warszawy, gdzie rozpoczął działalność konspiracyjną. W czasie Powstania Warszawskiego walczył w batalionie „Ruczaj”. W 1950 r. wyemigrował wraz z matką i żoną do Izraela. Pomimo traumatycznych przeżyć wojennych, do końca życia (zmarł w 2016 r.) powracał razem z żoną Krystyną do ojczystego kraju. Willenbergowie stali się rzecznikami dobrych relacji polsko-żydowskich.

Poruszające rzeźby autorstwa Samuela Willenberga staraniem Instytutu objechały całą Polskę. Pokazano je między innymi w miejscach pamięci – byłych niemieckich obozach. Warto przypomnieć unikatową odsłonę plenerową na terenie Muzeum Treblinka w 80. rocznicę buntu więźniów, w którym brał udział Samuel Willenberg.

Mimo starań sprawców o zatarcie wszystkich śladów zbrodni popełnianych w Treblince, rzeźby stanowią bezpośredni dowód ich czynów.

Ze względu na wielkość kolekcji i kwestie transportu, a także konieczność specjalnych zabezpieczeń, ta cenna spuścizna Holokaustu nie może dotrzeć wszędzie. Z myślą o szkołach, domach kultury i innych placówkach edukacyjnych w kraju i za granicą opracowano nową wersję wystawy, która składa się z 20 plansz w formie podświetlonych paneli lub roll-upów do wypożyczenia, a także do samodzielnego wydrukowania w wybranym formacie, w zależności od dostępnej przestrzeni. Mamy nadzieję, że projekt wraz z zaproponowanymi przez naszych edukatorów warsztatami edukacyjnymi przyczyni się do upowszechnienia wiedzy o Holokauście, kształtując wrażliwość młodych ludzi.

Ekspozycję wraz z projektem edukacyjnym na kanwie prac Willenberga zrealizowano dzięki życzliwości i zaufaniu, jakim obdarzyła Instytut Pamięci Narodowej wdowa po artyście Ada Krystyna Willenberg, która kontynuuje dzieło swojego męża w imię zachowania pamięci o Zagładzie, zwłaszcza wśród młodych pokoleń.

Zgodnie z ostatnim życzeniem Artysty kolekcja rzeźb docelowo ma znaleźć swoje miejsce w

powstającym właśnie nowym obiekcie wystawienniczo-edukacyjnym na terenie Muzeum niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady i obozu pracy (1941–1944) w Treblince.

Agnieszka Jędrzak, dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej IPN, o wystawie „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawę można zwiedzić wirtualnie na stronie https://lastwitness.eu/.

Film „Treblinka’s Last Witness”

***

Atak Niemiec i Związku Sowieckiego na Państwo Polskie we wrześniu 1939 roku rozpoczął II wojnę światową i umożliwił Holokaust. Treblinka była jednym z głównych niemieckich obozów śmierci tzw. Akcji Reinhardt (Aktion Reinhardt), w ramach której mordowano Żydów centralnych ziem polskich, zwanych Generalnym Gubernatorstwem, oraz z innych krajów zajętych przez Niemcy. W Treblince zginęło więcej polskich Żydów aniżeli w Chełmnie nad Nerem, Bełżcu, Sobiborze, Majdanku czy w Auschwitz.

Brutalne metody Niemców, spowodowały, że do zamordowania blisko 900 tys. osób wystarczyło około półtora roku, prawie 16 ha zamaskowanego i wyizolowanego terenu, kilkanaście baraków, kilka komór gazowych, kilkudziesięciu Niemców, setka przeszkolonych jeńców sowieckich, około tysiąca sterroryzowanych i zmuszonych do pracy niedoszłych ofiar, a także bezradność otoczenia i milczenie świata.

Większość ofiar Treblinki była bezbronna z powodu fizycznego wycieńczenia, terroru i systemu mistyfikacji rzekomego obozu pracy. Mimo to wśród żydowskich komand roboczych, pod wodzą lekarza z Warszawy Juliana Chorążyckiego, zorganizowano zbrojny opór. Blisko połowa robotników żydowskich uciekła. Przeżyło około dwustu. Wśród nich był pochodzący z Częstochowy Samuel Willenberg (1923–2016).

Samuel Willenberg urodził się w 1923 r. w Częstochowie, jako syn Maniefy z domu Popow i Pereca Willenberga. W październiku 1942 r. przybył do obozu w Treblince w transporcie 6 tysięcy Żydów deportowanych z getta w Opatowie. Większość została natychmiast wysłana na śmierć; był jedynym, który pozostał przy życiu. Pierwszej nocy w obozie Willenberg usłyszał z oddali znajomy głos swojego szkolnego nauczyciela historii — profesora Meringa. Tej samej nocy Mering przekonywał Samuela: „Ty musisz stąd uciec, aby opowiedzieć światu, coś tutaj widział i co jeszcze zobaczysz. To będzie twoje zadanie". Willenberg na własne oczy widział transporty z setkami tysięcy Żydów i tysiącami Romów oraz chwilę wysłania ich na śmierć w komorze gazowej. Los ten spotkał także jego siostry Itę i Tamarę. Chcąc pomścić zamordowanych i położyć kres machinie egzekucyjnej, więźniowie zorganizowali bunt. Willenberg wziął udział w rebelii, ale podczas ucieczki został postrzelony w nogę. Pomimo rany i ciągłego ostrzału udało mu się uciec z obozu i dotrzeć do Warszawy. Pod przybranym nazwiskiem Ignacy Popow („Igo") walczył w Powstaniu Warszawskim, Pięć lat po zakończeniu wojny wyemigrował do Izraela wraz z matką i żoną. Willenberg całym życiem wypełniał zadanie powierzone mu przez dawnego nauczyciela, dając świadectwo tego, co widział w Treblince. Wspomnienia o obozie i zbrojnej rebelii zapisał w książce „Bunt w Treblince" (1984). Wykonał szkice oraz rzeźby z brązu na kanwie wspomnień z miejsca kaźni. Wraz z żoną przez lata towarzyszył wycieczkom młodzieży z Izraela do Polski. Za swoją działalność podczas i po drugiej wojnie światowej Samuel Willenberg otrzymał najwyższe odznaczenia państwowe, w tym Order Wojenny Virtuti Militari, Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Walecznych, Warszawski Krzyż Powstańczy, Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Order Odrodzenia Polski oraz Medal Wojska Polskiego.

Maciej Kwaśniewski: Bojownik w piekle i jego niezwykłe rzeźby
Posłuchaj notacji z Adą Krystyną Willenberg na portalu opowiedziane.ipn.gov.pl

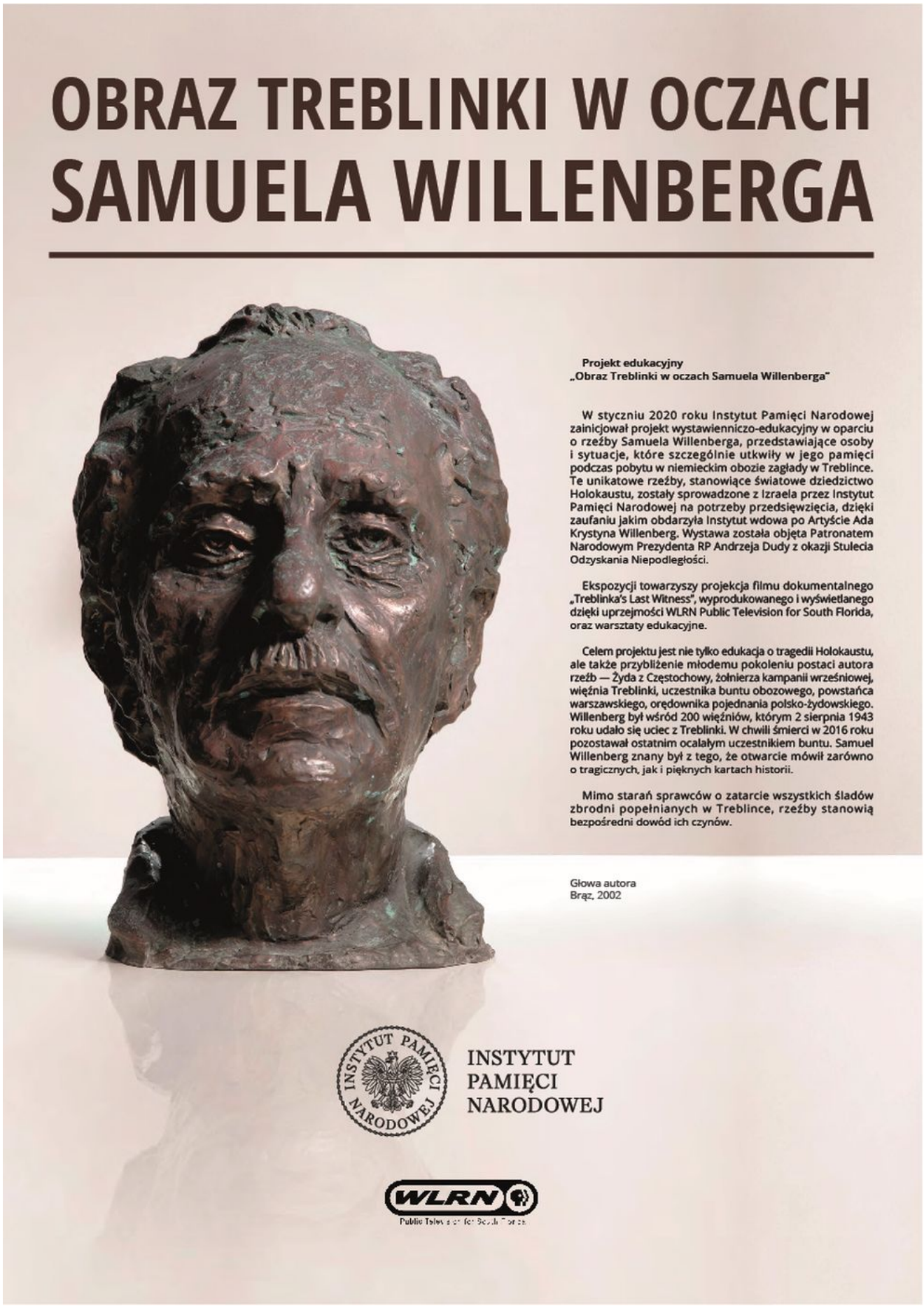

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

SAMUEL WILLENBERG

Zdjęcie przedstawiające Samuela Willenberga osiem dni po ucieczce podczas buntu w Treblince, zrobione na potrzeby wyrobienia fałszywych dokumentów.
Zbiory Muzeum Treblinka

Samuel Willenberg był jednym z 200 więźniów, którym 2 sierpnia 1943 roku udało się uciec z niemieckiego obozu zagłady w Treblince. W chwili śmierci w 2016 roku pozostawał ostatnim z żyjących ocalałych z buntu w obozie.

Samuel Willenberg urodził się w 1923 roku w Częstochowie jako syn Maniefy z domu Popow i Pereca Willenberga. Miał dwie siostry: starszą Itę i młodszą Tamarę. W październiku 1942 roku przybył do obozu w Treblince w transporcie 6 tysięcy Żydów deportowanych z getta w Opatowie. Większość została natychmiast wysłana na śmierć; był jedynym, który pozostał przy życiu. Pierwszej nocy w obozie Willenberg usłyszał z oddali znajomy głos swojego szkolnego nauczyciela historii – profesora Meringa. Tej samej nocy Mering przekonywał Samuela: „Ty musisz stąd uciec, aby opowiedzieć światu, coś tutaj widział i co jeszcze zobaczysz. To będzie twoje zadanie".

Willenberg przebywał w Treblince do wybuchu buntu 2 sierpnia 1943 roku Na własne oczy widział przybycie transportów z setkami tysięcy Żydów i tysiącami Romów oraz chwilę wysłania ich na śmierć w komorze gazowej. Los ten spotkał także jego siostry Itę i Tamarę. Willenberg doświadczył osobiście upokorzenia, przemocy, okrucieństwa i skrajnej brutalności ze strony niemieckiego personelu SS i ukraińskich strażników z SS-Wachmänner. Chcąc pomścić zamordowanych i położyć kres machinie egzekucyjnej, więźniowie zorganizowali bunt. Willenberg wziął udział w rebelii i został postrzelony w nogę. Pomimo rany i ciągłego ostrzału udało mu się uciec z obozu i dotrzeć do Warszawy. Pod przybranym nazwiskiem Ignacy Popow („Igo") walczył w Powstaniu Warszawskim, najpierw w szeregach Armii Krajowej, a potem Polskiej Armii Ludowej. Po wojnie pozostał w Polsce. Po śmierci ojca, w 1950 roku wraz z matką i żoną Adą wyemigrował do Izraela. Profesor Mering zginął w Treblince, a Samuel Willenberg całym przyszłym życiem wypełniał zadanie powierzone mu przez dawnego nauczyciela, dając świadectwo tego, co widział w Treblince. Wspomnienia o obozie i zbrojnej rebelii zapisał w książce Bunt w Treblince (1984). Wykonał szkice oraz rzeźby z brązu na kanwie wspomnień z miejsca kaźni. Wraz z żoną przez lata towarzyszył wycieczkom młodzieży z Izraela do Polski.

Za swoją działalność podczas i po drugiej wojnie światowej Samuel Willenberg otrzymał najwyższe odznaczenia państwowe, w tym Order Wojenny Virtuti Militari, Order Odrodzenia Polski, Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Walecznych, Warszawski Krzyż Powstańczy, Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Medal Wojska Polskiego.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga"

ADA KRYSTYNA WILLENBERG

Krystyna (Ada) Willenberg z d. Lubelczyk urodziła się w 1929 roku w Warszawie. Podczas wojny znalazła się w getcie warszawskim, z którego dzięki pomocy rodziny przedostała się na stronę aryjską w 1943 roku. Pod fałszywym nazwiskiem przetrwała u rodziny Heleny i Edmunda Majewskich. Męża, Samuela Willenberga, poznała w Łodzi po wojnie. Pobrali się w 1948 roku i dwa lata później wyemigrowali do Izraela. Krystyna Willenberg jest autorką książki Skok do życia opisującej jej przeżycia z czasów wojny.

Ada Krystyna Willenberg z wielkim oddaniem towarzyszyła mężowi w jego działalności edukacyjnej, a obecnie kontynuuje to dzieło. Jest znaną postacią w polskim życiu społecznym i politycznym, m.in. działa na rzecz budowy pawilonu edukacyjnego Muzeum Treblinka, gdzie zgodnie z ostatnią wolą Samuela Willenberga miałyby stanąć jego rzeźby. Ogromny podziw budzi jej zaangażowanie w projekt IPN, w ramach którego zgodziła się nieodpłatnie użyczyć kolekcję rzeźb swojego męża, a także wystąpić podczas uroczystego otwarcia ekspozycji jako gość honorowy. Krystyna Willenberg oprowadzała oficjalnych gości po wystawie, przeprowadziła także pierwsze warsztaty edukacyjne dla polskiej młodzieży. Brała ponadto aktywny udział w kolejnych odsłonach projektu na terenie Polski, m.in. podczas obchodów 80. rocznicy buntu w Treblince, gdzie wystawa IPN zaistniała w wersji plenerowej.

Ada Willenberg pozostaje autorytetem dla wielu środowisk w Polsce i Izraelu, swoją niezwykłą charyzmą budując mosty porozumienia ponad podziałami.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

NIEMIECKI OBÓZ ZAGŁADY TREBLINKA II

(LIPIEC 1942 - LISTOPAD 1943)

Widok zachodniej części obozu
Zbiory Muzeum Treblinka

Atak Niemiec i Związku Sowieckiego na Państwo Polskie we wrześniu 1939 roku rozpoczął drugą wojnę światową i umożliwił Holokaust. Treblinka była jednym z głównych niemieckich obozów śmierci tzw. Akcji Reinhardt (Aktion Reinhardt), w ramach której mordowano Żydów centralnych ziem polskich, zwanych Generalnym Gubernatorstwem. Położona była w Distrikt Warschau (dystrykt warszawski), Kreishauptmannschaft Sokolow (starostwo sokołowskie).

W Treblince zginęło więcej polskich Żydów aniżeli w Chełmnie nad Nerem, Bełżcu, Sobiborze, Majdanku czy w Auschwitz. Jest to największy polski cmentarz w dziejach. Wyspecjalizowane metody spowodowały, że do zamordowania blisko miliona osób wystarczyły niewiele ponad 12 miesięcy, 20 ha zamaskowanego i wyizolowanego terenu, kilkanaście baraków, kilka komór gazowych, kilkudziesięciu Niemców, setka przeszkolonych jeńców sowieckich, około tysiąca sterroryzowanych i zmuszonych do pracy niedoszłych ofiar, a także bezradność polskiego otoczenia i milczenie świata. Gazowanie i palenie sześciu tysięcy ludzi trwało dwie–trzy godziny i odbywało się czasami nawet trzy razy dziennie. Większość ofiar była bezbronna z powodu fizycznego wycieńczenia, terroru, troski o najbliższych i systemu mistyfikacji rzekomego obozu pracy.

Mimo to wśród żydowskich komand roboczych, pod wodzą lekarza z Warszawy Juliana Chorążyckiego, zawiązała się konspiracja. 2 sierpnia 1943 roku, wzorując się na powstańcach z getta warszawskiego, zorganizowano zbrojny opór. Blisko połowa robotników żydowskich uciekła. Przeżyło około dwustu. Wśród nich także pochodzący z Częstochowy Samuel Willenberg. Konspiracja polska pod koniec 1942 roku. wiedziała już, co dzieje się w obozie. Pisała o tym prasa podziemna, m.in. „Biuletyn Informacyjny". Wywiad Armii Krajowej, m.in. za pośrednictwem kolejarza, który po wojnie spisał swe wspomnienia, Franciszka Ząbeckiego, rozpatrywał ewentualny atak na obóz. Raporty, które szły do Rządu Polskiego w Londynie, oraz informacje przekazywane światu o zagładzie Żydów nie spowodowały reakcji aliantów. Oprawcy skutecznie usuwali ślady swojej zbrodni. Majątek ofiar zrabowano i przekazano do skarbca III Rzeszy. Infrastrukturę jeszcze w 1943 roku, po wydobyciu i spaleniu zwłok, zniszczono. Po byłym obozie niemieckim w Treblince pozostały pamięć o jego ofiarach, bogate skarby kultury, które zamordowani wytworzyli, a także ostrzeżenie i nadzieja dla świata, by podobne zbrodnie ludobójstwa nie miały już miejsca. Prezentowane na wystawie eksponaty są także tego elementem.

Oprac. dr Marcin Urynowicz, Biuro Badań Historycznych IPN

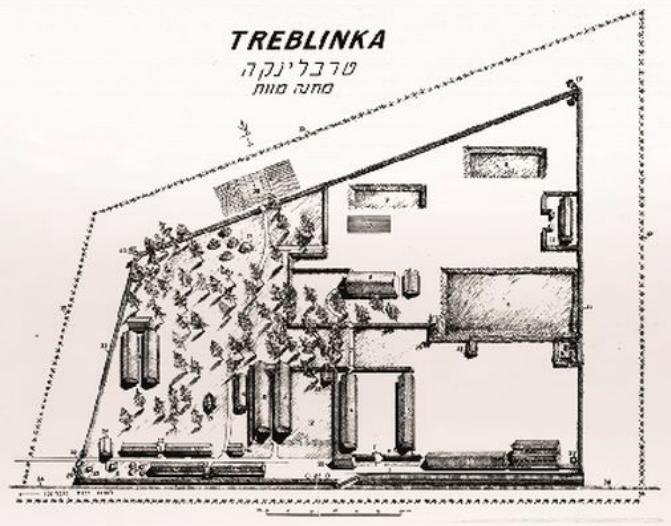

Plan obozu zagłady Treblinka II, narysowany przez Samuela Willenberga.

1. Rampa kolejowa
3. Magazyn posortowanych rzeczy ofiar (zakamuflowany jako stacja kolejowa)
4. Rozbieralnia dla kobiet i dzieci
6. „Lazaret"
7. „Droga śmierci"
8. Komory gazowe
9. Doły na zwłoki i prochy ofiar
10. Ruszty do palenia zwłok
11. Barak więźniów
33. Latryna na placu sortowniczym

Zbiory Muzeum Treblinka

„Lazaret"
Zbiory Muzeum Treblinka

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga"

WYJŚCIE ŻYDÓW Z WAGONU NA PERON OBOZU W TREBLINCE

BRĄZ, 2000

Był słoneczny poranek. Plac rozbrzmiewał krzykami vorarbeiterów nawołujących do pracy. Tak jak co dzień. [...] Z peronu dochodziły nas odgłosy kół wagonów wpychanych powoli przez lokomotywę do obozu. Przybył pierwszy poranny transport z ludźmi, nadal nieświadomymi tego, co ich tu czeka.

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

PAMIĘCI RUT DORFMAN

BRĄZ, 2002

W baraku, w którym kobiety już zaczęły się rozbierać, stali więźniowie w białych fartuchach fryzjerskich, a przy każdym z nich stał mały stołek. Zdjąłem z gwoździa wbitego w drewnianą ścianę biały fartuch, włożyłem go, pomiędzy ścianą baraku a belką wystawały nożyczki – wyjąłem je i stanąłem tak jak inni więźniowie-fryzjerzy przy jednym z wolnych stołków. [...] W tym dniu przeszło obok mnie sto kobiet. W pewnym momencie podeszła do mnie młodziutka i śliczna dziewczyna. Nie miała więcej jak 20 lat. [...] Dowiedziałem się od niej, że nazywa się Rut Dorfman i że jest już po maturze. Zdawała sobie dobrze sprawę, co ją czeka, i nie ukrywała tego przede mną. W jej ślicznych oczach nie dostrzegłem ani lęku, ani smutku. Malował się w nich tylko bezmierny żal. Matowym głosem zapytała mnie, jak długo będzie się męczyć. Odpowiedziałem, że tylko kilka minut. Jakiś ciężar spadł nam z serca i łzy zakręciły się w naszych oczach. To właściwie było wszystko. Obok nas przesunął się esesman i zmuszony byłem w dalszym ciągu przycinać jej długie, jedwabiste włosy. W końcu wstała, obrzuciła mnie ostatnim, dziwnie powłóczystym spojrzeniem, jak gdyby żegnała nim mnie i resztę nielitościwego świata, i powoli oddaliła się ku ostatniej alei.

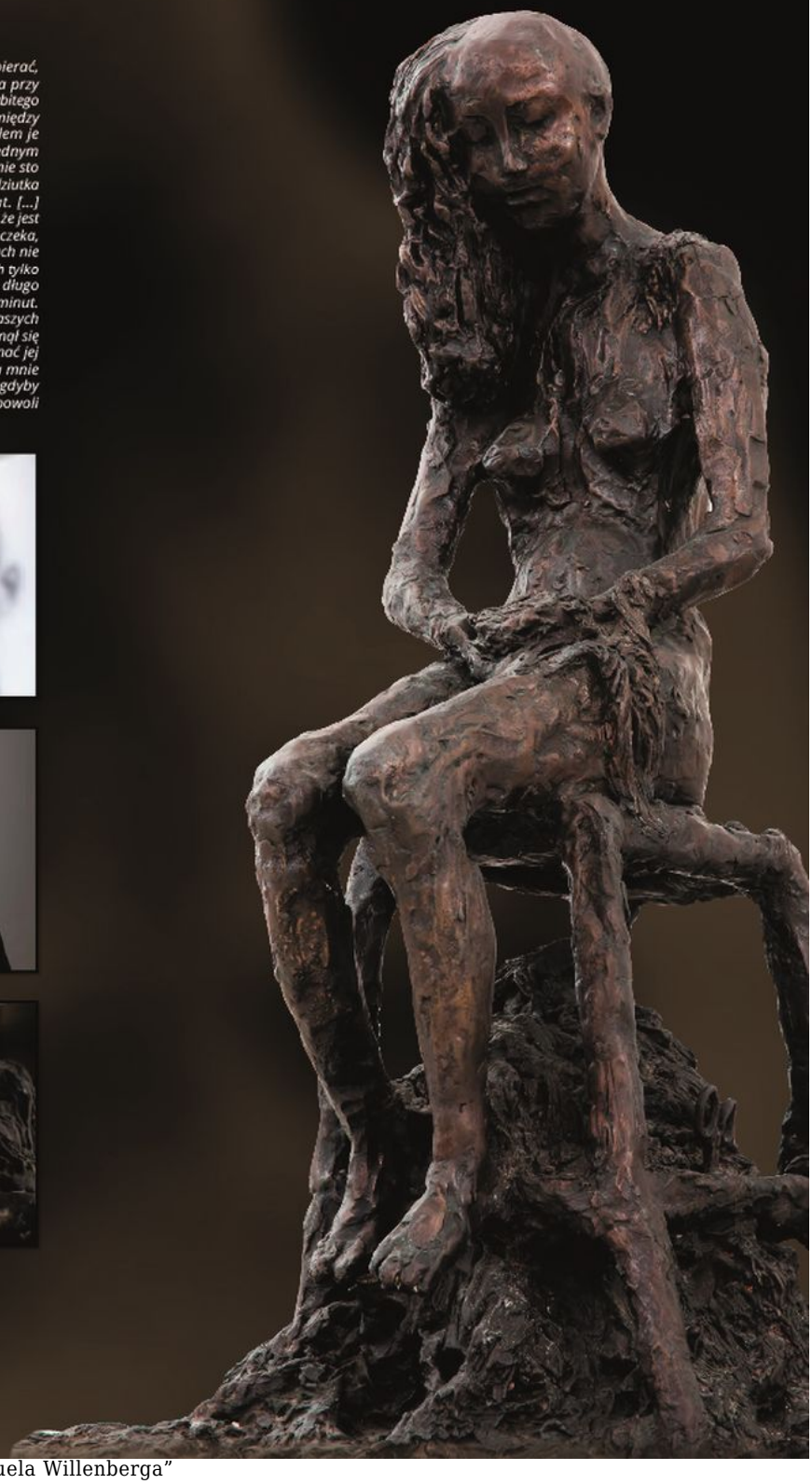

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

OBŁĄKANA DZIEWCZYNA

BRĄZ, 2002

Peron powoli opustoszał. Tylko pod barakiem, który przylegał do niego, pozostała jedna mała dziewczynka. Trudno było określić jej wiek. Postrzępione szmaty zakrywały częściowo jej wątłe ciałko. Kiedyś prawdopodobnie była to sukienka. Na głowie nosiła barwną chustkę, którą przytrzymywała błyszczącymi białymi zębami jak agrafką. Jej duże, czarne, sarnie oczy rzucały błędne spojrzenia wokół siebie. Wychudzone nogi, czerwone od mrozu, obute były w błyszczące czerwone pantofle na bardzo wysokich obcasach. Tworzyły one kontrast z nędzną resztą jej garderoby. [...] W ręku trzymała nadgryziony bochenek chleba. Przyciskała go kurczowo do wychudzonej piersi. Tak jak gdyby się bała, że ktoś może chcieć jej go zabrać. [...]

W swoich czerwonych pantofelkach, których obcasy nurzały się w piasku, wyglądała jak nieziemska zjawa na tym barwnym placu. Zbliżała się do więźniów sortujących rzeczy, przechodziła od jednego do drugiego i oglądała zawartość walizek, tak jakby była na jarmarku albo na ulicy, gdzie sprzedają tandetę. Miete podszedł i pchnął ją w stronę otworu w żywopłocie. Wisiała na nim flaga Czerwonego Krzyża na białym polu. Wszyscy zamilkliśmy. [...] Wszyscy patrzyliśmy na to zjawisko. Na tę dziewczynkę warszawską pchaną przez „Anioła Śmierci" – esesmana Miete do lazaretu. W pewnej chwili znikła za żywopłotem. Po paru minutach padł strzał. Na placu nadal panowała cisza.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga"

ORKIESTRA

BRĄZ, 2002

Z nowo przybyłego transportu warszawskiego wyciągnięto 50 osób. W tej pięćdziesiątce znajdował się znany muzyk warszawski Artur Gold. [...] Artur Gold dokompletował sobie od razu jeszcze dwóch muzyków. Razem tworzyli trio skrzypcowe. [...] Ich struny wydobywały dźwięki przedwojennych szlagierów. Przytłaczały nas one i wywoływały wspomnienia minionych, dawnych lat. Niemcy byli zadowoleni z siebie. Z tego, że udało im się zorganizować w obozie śmierci orkiestrę.

Po którymś z koncertów Niemcy doszli do wniosku, że muzykanci nie prezentują się wystarczająco dobrze. [...] Rozkazali krawcom, aby uszyli im fraki z niebieskiego błyszczącego materiału. Na szyję rozkazali im założyć muszki ogromnych rozmiarów. W tym błazeńskim przebraniu codziennie po apelu grali nam swoje melodie. Pomimo zmęczenia po dwunastogodzinnym dniu pracy musieliśmy stać w szeregu i słuchać tego koncertu.

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga"

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

ARTYSTA MALARZ

BRĄZ, 2001

W trakcie naszej rozmowy doszedł do naszej pryczy artysta malarz, warszawianin. Średniego wzrostu, o krogulczym nosie, z czarnym wąsem silnie odbijającym się na jego jasnej twarzy. Na głowie nosił czarny kapelusz o dużym rondzie. Na szyi miał przewiązaną czarną kokardkę. [...] Niejednokrotnie w czasie naszych spotkań opowiadał mi o swojej pracy: – Maluję portrety olejne dla Niemców. Widzę ich całe rodziny – żony, matki, dzieci, których zdjęcia mi przynoszą. [...] Z przejęciem i miłością opowiadają mi esesmani, jak ich rodziny wyglądają. Jakiego koloru są ich oczy i włosy. Ze słabych, niewyraźnych czarno-białych zdjęć amatorskich maluję im te rodzinne portrety. [...]

Tym razem artysta – malarz podszedł do nas szczególnie podniecony. Opowiedział nam, że [...] ma jeszcze namalować na małych, białych tabliczkach napisy „1 klasa", „2 klasa", „3 klasa", „Poczekalnia", „Kasa". Na dodatek kazano mu zrobić makietę dużego, okrągłego zegara ściennego. [...] Kilka dni później Niemcy polecili nam zawiesić zegar na ścianie baraku sąsiadującego z peronem, który teraz wyglądał jak zwykła stacja kolejowa.

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga"

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga”

Pliki do pobrania

Wystawa „Obraz Treblinki w oczach Samuela Willenberga” (pdf, 22.38 MB)

Poprzedni Strona
Następny Strona

Warszawa

Centrala

Holokaust, II wojna światowa, Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, Zbrodnie niemieckie

Wystawa

Powiązane wiadomości

Uroczystość wręczenia Medalu Reipublicae Memoriae Meritum Adzie Krystynie Willenberg